

Przetarg na tankowce został anulowany

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 11 lipca 2008

Wczoraj późnym wieczorem czasu polskiego, Sekretarz Obrony USA, Robert Gates poinformował o powtórzeniu przetargu na tankowce powietrzne dla US Air Force. Kwestia przejścia jednego z najbardziej lukratywnych kontraktów zbrojeniowych ostatniej dekady pozostaje otwarta.

Jeden z dwóch japońskich KC-767, dostarczonych z 2-letnim opóźnieniem (łącznie Tokio

KC-135, amerykańskie tankowce powietrzne, które mają średnio 47 lat, prawdopodobnie będą latały dłużej, niż się tego spodziewano. Wczoraj Pentagon oficjalnie ogłosił, że powtórzy przetarg na dostawę ich następców. To już druga decyzja tego typu w ciągu ostatnich paru lat.

Decyzję podjęto po raporcie biura kontroli rządu (Government Accountability Office, GAO) przy Kongresie USA, które stwierdziło liczne uchylenia w procedurze przetargowej. Najważniejszym błędem, wytkniętym przedstawicielom US Air Force, było zmienianie wymagań w trakcie negocjacji, przy czym Boeing został pozbawiony możliwości przedstawienia poprawionej oferty (zobacz: [Szczegóły raportu GAO](#)).

Zdecydowano również zmienić komisje przetargową. Przedstawiciele wojsk lotniczych zastąpi grupa stworzona przez Johna J. Younga Jr., podsekretarza obrony ds. zamówień, technologii i logistyki.

Przetarg będzie miał charakter otwarty, choć jasnym jest, że ograniczy się do tych samych grup przemysłowych: Boeinga - oferującego KC-767 - i Northrop Grummana, sprzymierzonego z EADS oraz Airbusem, proponującego KC-30 (po wygranej oznaczenie zmieniono na KC-45A), a więc pochodną A330-200MRTT.

Jeszcze w tym miesiącu Pentagon ma wysłać do zainteresowanych przedsiębiorstw zmodyfikowane zapytanie ofertowe. Zawarcie kontraktu planowane jest w rekordowym tempie: do końca 2008. Procedura ograniczy się bowiem wyłącznie do ostatniego etapu negocjacji. Przedstawiciele Pentagonu zastrzegli jednak, że nie jest to termin sztywny i jeżeli będzie taka konieczność, termin wyboru oferty zostanie przesunięty.

W czasie konferencji prasowej, poświęconej decyzji o wznowieniu przetargu, obok Roberta Gatesa, Pentagon reprezentował nowy wiceminister ds. wojsk lotniczych, Michael B. Donley. Musiał przyznać, że choć zarzuty GAO nie dyskredytują całkowicie US Air Force, są dowodem na konieczność powtórzenia procedury wyboru tankowca. W istocie Donley musi zmierzyć się z poważnym rozprężeniem w tym rodzaju sił zbrojnych. Nie chodzi wyłącznie o sprawę następcy KC-135, ale również istotny wzrost

wypadków lotniczych i incydenty z udziałem broni atomowej (zobacz: [Rezygnacja szefów USAF](#)).

Oświadczenie Gatesa zostało entuzjastycznie przyjęte przez Boeinga. Tym bardziej, że przedstawiciele Pentagonu poinformowali, że zachowają dużą elastyczność przy prowadzeniu rozmów, łącznie z dopuszczeniem do przetargu zupełnie nowych samolotów. Da to Boeingowi możliwość zaproponowania tankowca np. w oparciu o większy model cywilnego B777. Wiadomo również, że komisja przetargowa zmieni niektóre wymogi, bardzo aktywnie zwalczane przez amerykańskiego producenta. Dotyczy to m.in. obliczania kosztów użytkowania maszyn w okresie 25, a nie 40 lat, co było bardziej korzystne dla Northrop Grummana i Airbusa.

Konsorcjum amerykańsko-europejskie w oficjalnych oświadczeniach zachowuje spokój mimo, że wczorajsza decyzja wiąże się z natychmiastowym przerwaniem prac przy KC-45A. Faktem jest jednak, że jako jedyny oferent ma odpowiedni prototyp oraz sprawdzoną instalację paliwową.



Jeden z dwóch japońskich KC-767, dostarczonych z 2-letnim opóźnieniem (łącznie Tokio zamówiło 4 egz.). O ile w przetargach eksportowych tankowiec Airbusa bije na głowę konstrukcję Boeinga, w USA nie idzie już tak łatwo. Jednak to właśnie ten rynek jest kluczowy. Zamówienie Pentagonu, o potencjalnej wartości ok. 100 mld USD, przebija wielkością potrzeby pozostałych państw świata / Zdjęcie: Boeing

KC-135, amerykańskie tankowce powietrzne, które mają średnio 47 lat, prawdopodobnie będą latały dłużej, niż się tego spodziewano. Wczoraj Pentagon oficjalnie ogłosił, że powtórzy przetarg na dostawę ich następców. To już druga decyzja tego typu w ciągu ostatnich paru lat.

Decyzję podjęto po raporcie biura kontroli rządu (Government Accountability Office, GAO) przy Kongresie USA, które stwierdziło liczne uchylenia w procedurze przetargowej. Najważniejszym błędem, wytkniętym przedstawicielom US Air Force, było zmienianie wymagań w trakcie negocjacji, przy czym Boeing został pozbawiony możliwości przedstawienia poprawionej oferty (zobacz: [Szczegóły raportu GAO](#)).

Zdecydowano również zmienić komisje przetargową. Przedstawiciele wojsk lotniczych zastąpi grupa stworzona przez Johna J. Younga Jr., podsekretarza obrony ds. zamówień, technologii i logistyki.

Przetarg będzie miał charakter otwarty, choć jasnym jest, że ograniczy się do tych samych grup przemysłowych: Boeinga - oferującego KC-767 - i Northrop Grummana, sprzymierzonego z EADS oraz Airbusem, proponującego KC-30 (po wygranej oznaczenie zmieniono na KC-45A), a więc pochodną A330-200MRTT.

Jeszcze w tym miesiącu Pentagon ma wysłać do zainteresowanych przedsiębiorstw zmodyfikowane zapytanie ofertowe. Zawarcie kontraktu planowane jest w rekordowym tempie: do końca 2008. Procedura ograniczy się bowiem wyłącznie do ostatniego etapu negocjacji. Przedstawiciele Pentagonu zastrzegli jednak, że nie jest to termin sztywny i jeżeli będzie taka konieczność, termin wyboru oferty zostanie przesunięty.

W czasie konferencji prasowej, poświęconej decyzji o wznowieniu przetargu, obok Roberta Gatesa, Pentagon reprezentował nowy wiceminister ds. wojsk lotniczych, Michael B. Donley. Musiał przyznać, że choć zarzuty GAO nie dyskredytują całkowicie US Air Force, są dowodem na konieczność powtórzenia procedury wyboru tankowca. W istocie Donley musi zmierzyć się z poważnym rozprężeniem w tym rodzaju sił zbrojnych. Nie chodzi wyłącznie o sprawę następcy KC-135, ale również istotny wzrost wypadków lotniczych i incydenty z udziałem broni atomowej (zobacz: [Rezygnacja szefów USAF](#)).

Oświadczenie Gatesa zostało entuzjastycznie przyjęte przez Boeinga. Tym bardziej, że przedstawiciele Pentagonu poinformowali, że zachowają dużą elastyczność przy prowadzeniu rozmów, łącznie z dopuszczeniem do przetargu zupełnie nowych samolotów. Da to Boeingowi możliwość zaproponowania tankowca np. w oparciu o większy model cywilnego B777. Wiadomo również, że komisja przetargowa zmieni niektóre wymogi, bardzo aktywnie zwalczane przez amerykańskiego producenta. Dotyczy to m.in. obliczania kosztów użytkowania maszyn w okresie 25, a nie 40 lat, co było bardziej korzystne dla Northrop Grummana i Airbusa.

Konsorcjum amerykańsko-europejskie w oficjalnych oświadczeniach zachowuje spokój mimo, że wczorajsza decyzja wiąże się z natychmiastowym przerwaniem prac przy KC-45A. Faktem jest jednak, że jako jedyny oferent ma odpowiedni prototyp oraz sprawdzoną instalację paliwową.

Powiązane wiadomości

[Przetarg na tankowce został anulowany \(2008-07-11\)](#)

[Rezygnacja szefów USAF \(2008-06-05\)](#)

[Szczegóły raportu GAO \(2008-06-27\)](#)

[GAO uwzględnia protest Boeinga \(2008-06-19\)](#)
